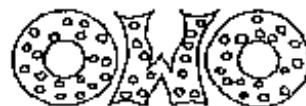




GAZETA SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO



Nr 2 (153) listopad 2013-wydanie jubileuszowe

PIOSENKA NA JUBILEUSZ 40-LECIA Szkoły Podstawowej nr 18

Kiedy każdego dnia
szkolny dzwonek nas
woła,
biegną wszyscy do sal –
grupa uczniów wesoła.

Pytacie: skąd dobry
humor jest,
odpowiem wam: to
zasługa jest szkoły tej,
dziś dziękujemy jej.
Na Ratajach szkoła ta
mieści się,
a patronką Zofia
Nałkowska jest.
Ooooo

REF. Mamma mia, już
czterdziestka mija,
tak, tak, osiemnastka
tyle ma lat! / 2x

Choć czasem ciężko
bywa, lecz miło czas
upływa,
to cud - wiedza tu
smakuje jak miód.
Mamma mia, już
czterdziestka mija,
tak, tak, osiemnastka
tyle ma lat!



Testy, konkursy, gry
i zawody sportowe,
wśród najlepszych wciąż
są nasi zdolni uczniowie.

Pytacie: jak to udaje się,
odpowiem wam: to
zasługa jest szkoły tej,
dziś dziękujemy jej.
W osiemnastce - możesz
wierzyć lub nie,
tak jest – przyjdź tu,
a sam przekonasz się.
Ooooo

(Słowa - Kasia Likowska z kl. VIa i Tomek
Karpowicz z kl. VIb)



40 lat minęło

1973 -2013



Od Redakcji



Wreszcie nadszedł ten długo oczekiwany numer gazetki „To i Owo” - oto wydanie jubileuszowe szkolnego uczniowskiego magazynu. Możecie wierzyć lub nie, ale nasza szkoła ma już...40 lat! Z tej okazji w SP 18 od miesiąca czynione były pracowite przygotowania dekoracji i wystaw. Odbyło się również wiele konkursów towarzyszących obchodom 40 - lecia szkoły. W tym numerze znajdziecie:

- krzyżówkę sprawdzającą Waszą wiedzę o patronce naszej szkoły
- poświęcony jej alfabet, w którym zostały zawarte ciekawostki z życia Zofii Nałkowskiej
- wspomnienia absolwentów
- poetyckie duety (czyli wierszyki i życzenia uczniów z klasy IV c, IV d i Vc pisane wraz z rodzicami ☺)
- wyniki konkursów związanych z 40 - leciem, prace nagrodzonych i wyróżnionych uczniów, m.in. konkurs literacki pt. „Czwarta klasa, nowe wyzwania”, konkurs literacki pt. „Osiemnaście za pięćdziesiąt lat” oraz konkurs na wiersz o SP 18
- „Co myślę o szkole” - czyli opinie uczniów.

Pragniemy przypomnieć, że historia szkolnej gazetki „To i Owo” zaczęła się w 1991/1992 roku. Twórcą i opiekunką redakcji była p. Mariola Kołodziejczyk - obecna pani wicedyrektor. ☺

Od początku skupiała uczniów klas IV - VIII o uzdolnieniach humanistycznych, ale także tych, którzy chcieli mówić o szkolnych sprawach. Na początku była pisana ręcznie. Potem pomogli Rodzice, przepisując teksty na maszynie. Gdy tylko pojawiła się możliwość skorzystania z komputera, gazetka zaczęła ukazywać się w nowej, nowocześniejszej szacie graficznej, którą podziwiać można obecnie. ☺ ☺ ☺



Życzymy wszystkim miłej lektury!

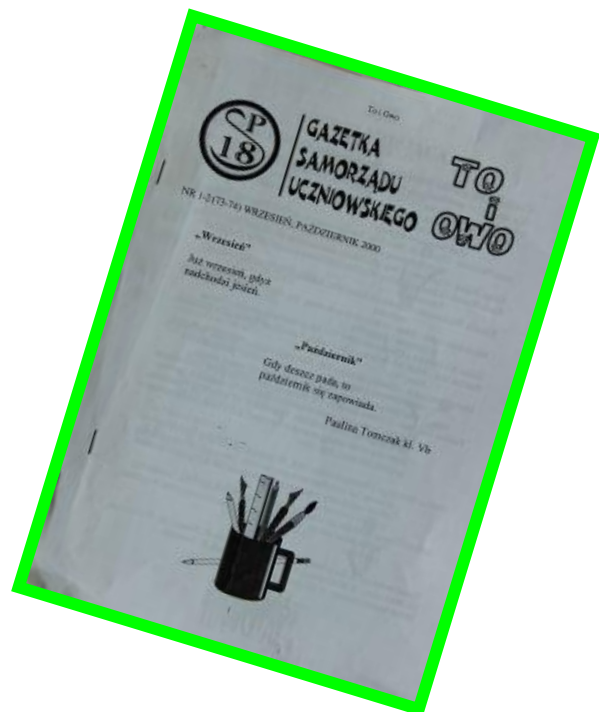
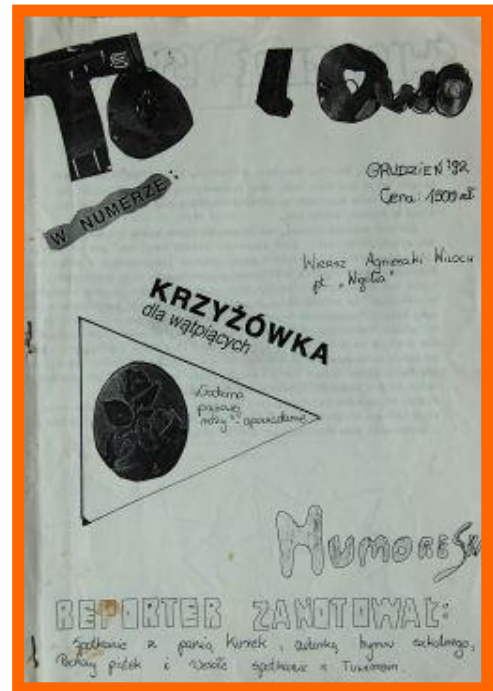
Redakcja „To i Owo”

Maja Witoszyńska, Julia Janicka, Marcin Szwarz, Krystian Gaczyński, Filip Jurków, Kajetan Pająkowski, Kamila Szwarz, Julia Mania, Zuzanna Jańczak, Karolina Kaczorek, Julia Kujawa, Zuzanna Pawlaczyk, Małgorzata Stutko, Nicol Łuczak, Martyna Czwojdzńska, Bartosz Kaczorek.

Opiekunowie: p.Krystyna Dreilich, p.Violetta Bociąg, p.Katarzyna Karnicka („Małe To i Owo”)

Współpraca: p.Arleta Ziolek

Tak wyglądały pierwsze numery naszej gazetki:





Wywiad z Panią Danutą Paech, Dyrektorem SP 18 im. Zofii Nałkowskiej w Poznaniu.

Małgosia: Chciałybyśmy zapytać, od kiedy jest Pani dyrektorem naszej szkoły?

Pani Dyrektor: Dyrektorem naszej szkoły jestem od 1.01.1991r.

Zuzia: A kim Pani chciała zostać w dzieciństwie?

Pani Dyrektor: Może to się wydać dziwne, ale zawsze chciałam być nauczycielką, chociaż w wieku 12 lat zaczęłam myśleć o trochę innej pracy, niż typowo nauczycielskiej. Marzyłam o pracy w poradni wychowawczo-zawodowej. Chciałam pracować z dziećmi.

Małgosia: Do jakiej szkoły chodziła Pani w dzieciństwie i czy różniła się ona od naszej?

Pani Dyrektor: Chodziłam do Szkoły Podstawowej nr 66. Wtedy szkołę prowadził nie dyrektor, ale kierownik. Nasza pani kierownik miała ogromny wpływ na naszą osobowość. Bardzo wiele z nami rozmawiała.

Zuzia: Czy pamięta Pani jakieś śmieszne zdarzenia ze swojej szkoły?

Pani Dyrektor: Niestety, nie pamiętam żadnego takiego wydarzenia. Ale było to przecież tak dawno. Muszę jednak powiedzieć, że tamta szkoła różniła się od współczesnej. Przede wszystkim uczniowie nie byli tak swobodni w kontaktach z nauczycielami, jak dzieje się to dziś. Oczywiście nie znaczy to, że panował w szkole surowy rygor, ale uczniowie znali pewne granice, których nie powinni przekroczyć.

Nie zabieraliśmy głosu bez podniesienia ręki. Siedzieliśmy też w ławkach z rękoma na pulpicie.

Pamiętam na przykład panią od historii i panią Zosię-polonistkę, która miała bardzo duży wpływ na moją późniejszą drogę życiową.

Swoją pracę zaczęłam jako pedagog szkolny w SP 51 na os. Lecha. Była to dość szczególna i szczęśliwa sytuacja, gdyż szkoła to właśnie rozpoczynała swoją działalność i nauczyciele wraz z pracownikami administracyjno-obługowymi ją urządzali.

Uważam, że obecna młodzież jest bardzo mądra, ma dużą wiedzę, ale wymaga trochę więcej dyscypliny. Dziś młodzież uczy się w bardziej swobodnej atmosferze. Bardziej też ulega wpływom środków masowego przekazu, niż przed kilkunastu laty. Wiąże się to oczywiście z rozwojem techniki, dostępem do informacji, możliwością łatwego porozumiewania się. Nie znaczy to jednak, że dzisiejsza młodzież może być oceniana jako gorsza lub lepsza od młodych ludzi z minionych lat.

Jest po prostu inna, bo inne jest też w tej chwili dorosłe społeczeństwo.

Małgosia: Czy praca dyrektora szkoły jest trudna i czy przynosi Pani zadowolenie?

Pani Dyrektor: Praca dyrektora jest na pewno bardzo trudna. Gdy rozpoczynałam pracę na tym stanowisku, wchodziła w życie reforma oświaty i trzeba było wdrożyć nowe przepisy.

Chciałam, żeby nasza szkoła była autonomiczna, nowoczesna i demokratyczna, aby jej działalność opierała się na równym udziale trzech

podmiotów- uczniów, nauczycieli i rodziców. Aby harmonijnie łączyła współzarządzanie, współodpowiedzialność i współdecydowanie wszystkich tych podmiotów. Chciałabym, aby w naszej szkole wszyscy czuli się dobrze. Praca na stanowisku dyrektora daje dużo radości i satysfakcji. Jeśli młodzież jest świadoma, że jest lubiana i rozumiana, można się z nią porozumieć na polu wychowawczym i dydaktycznym. Młodzież jest przecież najważniejsza w szkole. Lubię pracować z dziećmi. Wynika to z moich zamiłowań i ambicji. W tej szkole pracuję już 29. rok , a na stanowisku dyrektora szkoły- 22.rok. Ten jubileusz jest już piątym jubileuszem, który organizuję.

Zuzia: Gdyby Pani miała takie możliwości finansowe, to co zmieniłaby Pani w naszej szkole?

Pani Dyrektor: Trudne pytanie w dzisiejszych czasach, gdyż fundusze finansowe uzyskujemy od organu prowadzącego, którym jest miasto Poznań, a szkół i potrzeb jest przecież bardzo wiele. Dlatego też staramy się pozyskać dodatkowe źródła finansowe, które pozwoliłyby na ciągłe

unowocześnianie naszej placówki. Marzyłabym jeszcze o wybudowaniu auli, w której można by organizować apele, uroczystości szkolne oraz spotkania z rodzicami i nauczycielami. Chciałabym zaznaczyć, że wiele moich marzeń zostało już spełnionych.

Małgosia i Zuzia: Dziękujemy, że zechciała Pani poświęcić nam czas i życzymy Pani wielu sukcesów na polu zawodowym.

Wywiad z Panią Dyrektorką przeprowadziły: Małgosia Mizerska, Zuzia Wagner i Renia Pietrukiewicz z klasy Vc.

W trakcie przeprowadzania wywiadu przekonaliśmy się naocznie na czym polega praca dyrektora szkoły. Przerywano nam bowiem rozmowę zgłaszając się do pani dyrektor z różnymi szkolnymi problemami. Stwierdziłyśmy, że dyrektor szkoły pełni taką rolę, jak kapitan na okręcie. Musi bowiem decydować o sprawach wychowawczych, dydaktycznych i administracyjnych. Wymaga to zatem wiedzy z różnych dziedzin, ale wiąże się też z odpowiedzialnością, umiejętnościami organizacyjnymi i przede wszystkim z życzliwością wobec małych i dużych ludzi.





Wspomnienia absolwentów

40-lecie szkoły, wspomnienia.....

Czas biegnie, lata mijają...

Jednak, kiedy stoję w drzwiach „Osiemnastrki”, mam wrażenie, że czas stoi w miejscu.

Pamiętam, kiedy 20 lat temu uczestniczyłam w 20-leciu szkoły idąc w Pocztę Sztandarowym podczas Uroczystości, a tu już 40 – lecie !!!

Kiedy cztery lata temu po raz pierwszy po wielu latach przyszłam z córką na rozpoczęcie roku szkolnego i przekroczyłam próg szkoły, w holu ujrzałam osobę, która 25 lat wcześniej uczyła mnie w „Zerówce”. Pani Aldona Feler – niesamowite, ten sam głos, mimika, gesty, buzia, tylko włosy dużo krótsze.

I nagle słyszę głośno: Monika to ty...?

Rany..., nie mogłam uwierzyć, że po 25 latach, Pani mnie pamięta? Przecież, kiedy ostatnio się widziałyśmy miałam 6-7 lat, aż mi się ciepło na sercu zrobiło, wróciły wspomnienia z dziecięcych lat, zabawy i wyciskany klej biurowy z tubki na papierek.

Nagle widzę kolejną znajomą twarz....

Pani Dyrektor Danuta Paech, która była moim wychowawcą w klasie czwartej, a następnie objęła stanowisko Dyrektora Szkoły.

Pan Brambor, u którego dzielnie zmagalam się z historią, pani Kardacz, z którą miałam geografie, pani Klój od matematyki, pani Spychalska od religii, no i pani Ela Karasiewicz, z którą spotykałam się na zajęciach tanecznych zespołu HIP-HOP.

Minęło 19 lat od ukończenia przeze mnie szkoły, moja młodsza córka w tym roku rozpoczęła edukację w klasie pierwszej, starsza natomiast przeszła do klasy czwartej.

I jak się często mówi, historia lubi się powtarzać...:) Dyrektorem szkoły jest nadal pani Danuta Paech, wspaniała i wyrozumiała osoba, która zawsze dbała o dobro dzieci i szkoły.

Zuzia historię ma również z panem Bramborem, matematykę z panią Klój, przyrodę z panią Kardacz, a religię miała z panią Spychalską. Oczywiście nie mogła ominąć również zespołu tanecznego HIP-HOP z panią Karasiewicz.

Jedyna mała różnica, ja grałam w siatkówkę, a Zuzia - w koszykówkę.

Mimo upływu lat, wyremontowania szkoły i sal gimnastycznych oraz unowocześnienia szkoły, pozostały elementy w szkole, które są niezmiennie od lat.

Sklepik szkolny, świetlica na parterze, szatnie, portiernia, korytarze budzą wspomnienia.

Spacerując po szkole, czuję „klimat” moich lat szkolnych.

Pamiętam bibliotekę w miejscu, gdzie obecnie jest pokój pani psycholog i pedagog, salę informatyki w miejscu świetlicy klas pierwszych, pokój nauczycielski w obecnej sali 101, salę historii naprzeciwko sklepika, a salę do plastyki z zapleczem przy szatniach w miejscu sali zabaw.

I wiele, wiele wspomnień, które odżywają wraz z każdą wizytą w szkole.

W kolejnych latach od klasy 5 do 8 moją wychowawczynią była wspaniała polonistka pani Zofia Dombka, bardzo wymagająca, konkretna i konsekwentna jednak zarazem niesamowita, bardzo ciepła i życzliwa osoba. Nauczyciel i polonista z powołania.

Kiedy byłam uczennicą „Osiemnastrki”, było różnie, raz lepiej, raz gorzej, były sukcesy i porażki, ale mimo wszystko z perspektywy czasu te osiem lat tu spędzonych pozostawiło wiele wspaniałych wspomnień. Trudy i zmagania również pozostają w pamięci, jednak przewaga tych pozytywnych wspomnień i spotkanie znanych twarzy zarówno nauczycieli, jak i koleżanek czy kolegów, tak jak ja przyprowadzających swoje pociechy powoduje, że wchodząc do szkoły czuję się jak w domu, u siebie. Dzięki temu z ogromnym spokojem i zaufaniem zostawiam tu swoje córki. Czuję się dumna, że mogą chodzić do szkoły, do której kiedyś chodziłam. Bardzo mi miło jak mogę sobie z nimi opowiadać i wspominać jak to było za moich czasów, a od nich słuchać bieżących relacji. Gdyby ktoś te 20 lat temu powiedział mi, że kiedyś tu wrócę ze swoimi dziećmi, to może bym w to nie uwierzyła, a jednak ...

Długo bym tak mogła pisać i pisać...

Teraz po latach chciałam bardzo podziękować wszystkim nauczycielom, dzięki którym zdobyłam tak dobry start do dalszej edukacji, jak również ogromną podstawę i zaplecze na dalsze lata życia. Uważam, że skończyłam bardzo dobrą szkołę podstawową i mam nadzieję, że moje córki za kilka lub kilkanaście lat też będą ten okres wspominać z ogromnym sentymentem i uśmiechem.

Dziękuję

Monika Pawlaczyk (Monika Rajczak, rocznik 1986-1994 kl.VIIIc; obecnie mama Zuzi 9l. i Nataliki 6l

Osiemnastkę od zawsze wspominam bardzo miło. Szkoła umożliwiła mi nabycie umiejętności czy sprawności, które do dziś są dla mnie ważne i z którymi wiązę swoją przyszłość. Można powiedzieć, że w jakiś sposób mnie ukierunkowała, rozwijając powolutku załazek tego, co we mnie tkwiło, by z czasem stało się czymś bardzo istotnym. Mimo całej tej pracy, wcale nie było tak źle, jakby się mogło wydawać, bo ciągle się coś działo – wieczne przygotowania, próby, występy – a my zawsze byliśmy spóźnieni – podobno, bo nigdy nie zdarzyło się, żeby coś poszło nie tak. Pamiętam też szeroko pojęte cwaniactwo mojej klasy, kiedy czuliśmy się jakbyśmy mogli wszystko... dlaczego? Bo udało nam się raz kiedyś wtargnąć do szkoły przed pierwszym dzwonkiem o 7.50. Legenda głosiła, że było to niemożliwe i nikt przed nami tego nie dokonał.

Poznałam tam też masę ludzi, z którymi ciągle mam doskonały kontakt, mimo że nie spotykamy się ze sobą tak często jak dawniej - niestety doba ciągle ma za mało godzin.

Julita Braeuer



W czerwcu tego roku ukończyłam Szkołę Podstawową nr 18. Te 7 lat, które w niej spędziłam, minęło bardzo szybko. Były to lata zmagania się z trudami nauki, ale też czas zabawy, zdobywania nowych doświadczeń i zawierania nowych przyjaźni. Na zakończenie 6 klasy zaowocowały dobrym świadectwem i licznymi pochwałami. Oczywiście bywały różne chwile, i te radosne i te mniej przyjemne; stres, nerwy, ale i zadowolenie z osiągniętych sukcesów. Z łezką w oku wspominam Zielone Szkoły, zajęcia HIP-HOP-u z Panią Elą Karasiewicz, kółko plastyczne prowadzone przez Panią Anię Niewiadomską, kółko stolarskie z Panem Józkiem, zabawne lekcje angielskiego z Panią Asią Rurańską, ale także lekcje historii i kółko fotograficzne z Panem Bramborem. Zresztą wszystkich nauczycieli darzę dużą sympatią. Pamiętam jak po zakończeniu 3 klasy często z koleżankami odwiedzałyśmy Panią Kasię Ceyzę, by podzielić się z nią naszymi sukcesami, ale i problemami. Teraz, kiedy ukończyłam szkołę, zdążyłam już odwiedzić moją wychowawczynię Panią Mariolę Kołodziejczyk, aby podzielić się wrażeniami z mojego gimnazjum.

Jedynym uciążliwym dla mnie obowiązkiem przez te wszystkie lata było noszenia mundurka, jednak także w obecnej szkole mam ten obowiązek. Cieszę się, że oprócz zasad gramatyki, ortografii, wzorów matematycznych wyniosłam ze szkoły mnóstwo wspaniałych wrażeń, wspomnień i zdobyłam przyjaźni. Doceniam trud wszystkich nauczycieli włożony w naszą naukę i przekazanie nam ważnych wartości i jeszcze raz bardzo im wszystkim dziękuję. A wszystkim uczniom życzę pozytywnego nastawienia do szkoły i nauki i zapewniam Was, że wspomnicie moje słowa i kiedyś zgodzicie się ze mną, że w podstawówce „Ach... to były czasy...”

Julia Nowicka

Poetyckie duety

Dla szkoły

W osiemnastce, naszej szkole
Zapisano w protokole,
(Opowiadam dla waszeczki)
Rok siedemdziesiąty trzeci
A dokładniej trzeci września
Start tej szkoły, która ścieśnia
Przez czterdzieści całych latek
Pokolenia małych dzieci.

Zofia Nałkowska patronka
Dba o nas niczym ochronka:
Uczniów i nauczycieli
Którzy kształcić nas zechcieli
I rodziców każdej z pociech
By na twarzach gościł uśmiech,
By na lekcjach było fajnie,
A nie tak bardzo zwyczajnie...



Szkoła nasza! Jubilatko!
Kunsztowna czterdziestolatko!
Niech Twe mury mocne, silne
Będą na zawsze stabilne.
Aby mądre były dzieci
Przez wiek pierwszy, drugi, trzeci,
Po wsze czasy kształć Polaków
Bystrych, błyskotliwych żaków!

Kamila Szwarz (kl IV c) z tatą Krzysztofem
Szwarcem

„Szkoła”
My jesteśmy dzieci,
radosne i wesołe,
lubimy naszą szkołę.



W naszej szkole się uczymy,
nową przyszłość tworzymy.
Tu każdego dnia
każdy nową wiedzę ma.

Karolina Bukiewicz zkl. IV c z mamą
Zdzisławą Prochowską

„Nowe zadania obowiązkowe”

Każdy uczeń obowiązek ma,
by do szkoły chodzić raz dwa.

Nie w głowie mu spóźnianie
i na lekcjach figlowanie.

Każdy uczeń obowiązek ma,
być dyżurnym na sto dwa.

Być mądrym pracowitym,
by w przyszłości mieć profity.

Dzwonek zaczął dzwonić...

Pora wrócić do klasy nasze drogie
ananasy.

Bo to już nie wczasy,
By grać teraz w klasy.

Nowe przedmioty wnet przyswoić
i na przerwie nie nabroić.

Mateusz Sadowczyk kl. IV c z mamą Anną
Konieczną

Wiersz o szkole

**Kiedy rano wstaję, zazwyczaj mi się
wydaje, że
będę miał dobry dzień.
Idę do szkoły i jestem wesoły, bo
bardzo lubię uczyć się.
Szkoło, szkoło!
Mądra szkoło!
Co dzień witasz nas wesoło!
Lekcji w każdy dzień bez liku.
Uczę się pilnie przy moim stoliku.**

Adam Gojzewski z IVc z Rodzicami

„ 40 lat minęło”.

Jest w Poznaniu szkoła taka,
dla dziewczyny i chłopaka,
„Osiemnastką” nazywana,
za najlepszą uznawana.

Atmosfera w niej wspaniała,
wielu uczniów ją zachwala,
tu się uczą i trenują,
i w konkursach występują.

Już „czterdziestka” jej wybiła,
lecz uroku nie straciła,
ci co szkołę opuszczają,
z łezką w oku wspominają.

Karolina Kaczorek – kl.IV d z tatą
Robertem Kaczorkiem



Z okazji 40. Urodzin
Życzymy Ci nasza szkoło:
żeby dzieci były grzeczne,
po ławkach nie pisały,
nie kapały ściany,
nie trzaskały drzwiami,
nie brudziły korytarzy.
Tego życzymy my –Twoi
uczniowie.

Urszula Staszak, kl.5c

Szkoła Podstawowa
„Osiemnastką” zwana,
to jest fajna szkoła,
zna ją nasza mama.

Chodziła tu, gdy system
był ośmioklasowy,
teraz jest już inny
i zupełnie nowy.

Naszej mamie bardzo
się tu podobało,
no i na zajęcia
też chodziła żwawo.

A gdy było ciężko,
to szła od niechcenia.
Teraz, gdy pracuje,
czas szkolny docenia.

Uczą nas nauczyciele,
których mama też pamięta,
wspomina ich czule,
co dzień i od święta.

Nawet naszą Panią,
choć minął długi czas,
pamięta, bo polskiego
uczyła i ją, i dziś nas.

Mówi, że niewiele się w
szkole zmieniło,
i że wrócić do niej
miło by jej było.

My też bardzo lubimy
naszą OSIEMNASTKĘ,
bo mamy tu naszej mamy
prawdziwą namiastkę.

Julia i Wiktorja Zygmunt – kl. IVc z mamą
Justyną Witkowską- Zygmunt

Z okazji 40-lecia życzę
Ci, kochana Szkoło, żebyś
była taka przyjazna
i wesoła, a gwar dzieci
rozlegał się jeszcze
przez 100 lat.

Zofia Laskowska kl.5c

Konkursy towarzyszące obchodom 40-lecia:

Prace nagrodzone w konkursie literackim pt.: „Czwarta klasa, nowe wyzwania”.

1. miejsce: **Wojciech Jacewicz** – kl.4a i **Martyna Czwojdzńska** – kl.4c
2. miejsce: **Julia Remlein** – kl.4d i **Marta Gładys** – kl.4a
3. miejsce: nie przyznano
wyróżnienia: **Stanisław Namysł** – kl.4a , **Błażej Jankowski** – kl.4a , **Julia Królikowska** – kl.4a

Mam na imię Martyna. Jeszcze w zeszłym roku szkolnym chodziłam do klasy trzeciej, a teraz jestem uczennicą klasy czwartej. Oczywiście wraz z nią zaczęły się nowe wyzwania i chciałabym o nich opowiedzieć.

Na początku roku bardzo się bałam. Myślałam „I co teraz będzie ? To już czwarta klasa, nie przelewki !”. Nowi nauczyciele, nowe przedmioty. Wszystko się pozmieniało. Nawet nie chciałam myśleć, co będzie w klasie piątej i szóstej. Wzdrygnęłam się na to. Lecz po rozpoczęciu roku szkolnego nie mogłam doczekać się pierwszego dnia uczenia się. Byłam taka podekscytowana ! Po kilku lekcjach o systemie oceniania zaczęły się prawdziwe zajęcia, prawdziwe nowe wyzwania. Np. w klasie trzeciej mieliśmy przerwę śniadaniową, a teraz sami musimy dbać o siebie pod względem jedzenia, ubierania się itp. Myślę, że to dobrze, ponieważ nikt nam nie przypomina co mamy robić i czego zapomnieliśmy i w ten sposób uczymy się odpowiedzialności. Poprzednio mieliśmy przerwy w sali, a teraz mamy na korytarzu lub na dworze. Obowiązują nas dzwonki. Z przedmiotów najbardziej podobają mi się matematyka i język angielski, dlatego, że osobiście bardzo je lubię i są one dla mnie ciekawe. Zadania domowe są trudniejsze, lecz ja nie mam z tym problemu. Przyzwyczałam się w klasie trzeciej, że było dużo zadawane. Cieszę się też z tego, że jest więcej przedmiotów niż w poprzedniej klasie. Jest dużo do uczenia się, ale chcę temu stawić czoło. Jednak jedna rzecz jest dla mnie uciążliwa, mianowicie to, że wracam później do domu. Ma to też związek z dodatkowymi kółkami. Nie są one takie same jak w zeszłym roku. Przede wszystkim prowadzą je inni nauczyciele. Ja obecnie chodzę na trzy kółka : redakcyjne, plastyczne i angielskie. Bardzo mi się podobają. Zmianą jest także to, że od każdego przedmiotu jest inny nauczyciel. Każdy wymaga czego innego. Trzeba przyzwycząć się do nowych zasad, ale nauczyciele są bardzo mili i pomocni. Nasza klasa także się zmieniła. Odeszło pięć osób, a doszły cztery. Mamy też inną salę lekcyjną 201, a nie 13 jak w zeszłym roku.

Myślę, że nie jest łatwo być w czwartej klasie, ale jak się chce, to można wszystko. I tym skromnym zdaniem zakończę swą opowieść.

Martyna Czwojdzńska kl. IV c, I miejsce

„ 40 lat minęło jak jeden dzień”.
Z okazji Jubileuszu życzę,
by moja szkoła stała tu jeszcze
przez wiele długich lat
i uczyła takich urwisów jak ja.

Bartosz Teśluk – kl.6a

W tym roku rozpocząłem naukę w czwartej klasie. Wiele się zmieniło. Największą zmianą jest to, że mam nową wychowawczynię i innych kolegów. Razem ze mną do nowej klasy przeszło dwóch moich kolegów i dwie koleżanki z poprzedniej klasy. Tutaj czuję się lepiej, ponieważ mam tu więcej przyjaciół.

Jedną z najbardziej zadziwiających zmian jest fakt, że dotąd mieliśmy jednego nauczyciela, a teraz jest ich aż ośmioro. Pojawiły się też nowe przedmioty – min. historia i przyroda. Najbardziej zaciekał mnie przedmiot pana Brambora, ponieważ interesuje mnie historia ludzkości.

W związku z tym, że jest więcej przedmiotów, mamy też więcej zadań domowych. Nowością jest i to, że nauczyciele często robią niezapowiedziane kartkówki i trzeba być zawsze przygotowanym z trzech ostatnich lekcji.

Wielką zmianą jest też to, że nie wszystkie zajęcia odbywają się w jednej sali. Jest to utrudnienie, ponieważ rano musimy pamiętać w jakiej klasie rozpoczynamy lekcje.

Podoba mi się bardzo, że na przerwach wychodzimy z klas, a w poprzednich latach nie robiliśmy tego. Teraz najczęściej bawimy się w berka, a na długiej przerwie gramy w piłkę.

Zmianą, która najbardziej mnie ucieszyła jest to, że mogę sam wracać do domu. Lubię być samodzielny, a dzięki temu czuję też, że rodzice mi ufają.

Podsumowując, w czwartej klasie jest bardzo dużo nowych wyzwań, ale jest w niej lepiej niż w trzeciej klasie.

Wojciech Jacewicz – kl.4a, I miejsce

W poniedziałek -2.września -spotkałam się z moimi koleżankami i kolegami na boisku szkolnym i wspólnie czekaliśmy na uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Do naszej klasy doszło dużo nowych osób i wszyscy zastanawialiśmy się, jacy oni będą. Nowi też patrzyli na nas z ciekawością. Ale najbardziej interesowała nas nowa wychowawczyni. Dla wszystkich uczniów było to pierwsze spotkanie. Z niecierpliwością czekaliśmy, aż pani poda nam plan lekcji i opowie o tym, co będziemy robić w czwartej klasie. Wiedzieliśmy już, że w tym roku zaczniemy uczyć się nowych i trudniejszych rzeczy, mamy więcej przedmiotów i każdego z nich będzie uczył inny nauczyciel. To jest fascynujące, ale jednocześnie i przerażające.

Na szczęście pierwszy dzień minął spokojnie. „ Mam nadzieję, że będzie dobrze!” – pomyślałam i z mniejszą obawą spjrzałam na swoje obowiązki uczennicy klasy czwartej.

Marta Gładys – kl.4a, II miejsce

Pierwszego dnia szkoły obudziłem się, zjadłem śniadanie i z niecierpliwością czekałem, aż pojedziemy z tatą do szkoły.

Gdy wszedłem do budynku, najpierw przywitałem się z kolegami, a potem poszliśmy do klasy 210 – naszej nowej sali! Wszyscy już tam byli. Usiadłem w ławce obok Antka. Nasza nowa wychowawczyni, pani Joanna, okazała się bardzo miła. Przywitaliśmy się, a potem pani zapisała temat lekcji, który przepisaliliśmy do zeszytu. Tak minęły przyroda, matematyka, informatyka i wreszcie moja ulubiona lekcja, czyli wf.

Najbardziej w czwartej klasie podoba mi się to, że sami wychodzimy na dużą przerwę i lekcje odbywają się w różnych salach. Śniadanie możemy jeść na dowolnej pauzie.

Jeśli chodzi o lekcje, to początkowo wszystko było fajnie, ale już w drugim tygodniu zaczęło się! Kartkówki, testy, sprawdziany, powtórki...

Jednak mimo wielu zmian, nowości i wyzwań cieszę się, że jestem już uczniem czwartej klasy. Na szczęście koledzy są ci sami.

Stanisław Namysł – kl.4a, wyróżnienie

Mój pierwszy dzień nauki w czwartej klasie był bardzo miły, chociaż trochę pogubiłam się w tak dużej szkole jak moja.

Najpierw był angielski. Pani omówiła z nami system oceniania. Po nim przerwa, na której rozmawiałam z koleżankami i zapoznawałam się z tymi, które dołączyły do nas z innych klas. Kolejną lekcją była matematyka i ... kolejny system oceniania. Na początku trochę bałam się pani, ale teraz już wiem, że nie było czego.

Potem długa przerwa, po raz pierwszy spędzana na boisku, a nie w klasie z panią i innymi dziećmi. Tego dnia było trochę zimno, ale szybko się rozruszałam, bo koleżanki wymyśliły zabawę w berka.

Następne trzy lekcje minęły bardzo szybko i wreszcie doczekałam się tej lekcji, na którą najbardziej czekałam: wychowanie fizyczne! Szybko przebrałyśmy się w stroje i wbiegłyśmy na salę. Pan Tomasz pozwolił nam najpierw porzucać do kosza. Po szybkiej rozgrzewce nastąpiła najlepsza część, czyli mecz. Po jego zakończeniu poszliśmy do szatni i umyłyśmy się. Po raz pierwszy brałyśmy prysznic w szkole!

Kiedy wyszłam z sali gimnastycznej, czekał na mnie tata i wspólnie wróciliśmy do domu.

Czułam się bardzo zmęczona i już o 19.00 poszłam spać.

Kolejne dni minęły spokojnie, ale już po tygodniu pani zrobiła nam kartkówkę z matematyki.

Poszło mi nieźle. Powoli przyzwyczajam się do zmian, poznaję nauczycieli. Mam już nawet swoich ulubieńców.

Czwarta klasa nie jest więc taka zła, ale nigdy nie zapomnę tych wesołych lat spędzonych w młodszych klasach.

Julia Remlein – kl.4d, II miejsce

Dzień zaczął się dosyć nerwowo, bo po dwóch miesiącach wakacji musiałam wcześniej wstać, żeby zdążyć do szkoły. Obudziłam się jednak wyspana, podekscytowana i szczęśliwa, że spotkam się z koleżankami i kolegami. Zastanawiałam się tylko, czy lekcje będą łatwe, czy trudne.

W klasie usiadłam razem z moją najlepszą przyjaciółką Zosią. Najpierw zaczęła się lekcja przyrody i omawialiśmy z panią system oceniania. Po niej pierwsza przerwa- zupełnie inna niż do tej pory, bo spędzona na korytarzu. Chociaż było bardzo głośno, to i tak mi się podobało. Zdążyłam odwiedzić panią Agnieszkę, moją dawną wychowawczynię, i chwilę z nią porozmawiać.

Po przerwie wróciliśmy do klasy na kolejne zajęcia- tym razem rozmawialiśmy o przyrodzie ożywionej i nieożywionej. Było to bardzo interesujące.

Na kolejnych lekcjach również zapoznawaliśmy się z systemem oceniania i poznawaliśmy nowych nauczycieli. Dzień minął spokojnie, ale czułam się bardzo zmęczona.

Po powrocie do domu mama pytała o wrażenia po pierwszym dniu nauki. Pomyślałam wtedy, że jednak czwarta klasa to nowe wyzwania, nowi nauczyciele i nowe przedmioty. To większe poznawanie świata i samych siebie. Można też na dodatkowych zajęciach rozwijać swoje talenty. Jest ich bardzo dużo –chór, zajęcia teatralne, kółko plastyczne czy sportowe. Czwarta klasa to super sprawa!!!

Julia Królikowska – kl.4a, wyróżnienie

Pierwszego dnia, gdy przyszedłem do szkoły, najpierw zobaczyłem, że mam nową panią wychowawczynię. Później poznałem też innych nauczycieli – wszyscy okazali się bardzo mili. Pozmieniali się też moi koledzy, część z nich chodzi teraz do klasy sportowej. Większość dzieci jest jednak z mojej dawnej klasy 3a.

Lekcje są bardzo fajne, ale najbardziej lubię wf i historię. Myślę, że w czwartej klasie będzie wspaniale!

Błażej Jankowski –kl.4a, wyróżnienie

Konkurs literacki pt. „Osiemnastka za pięćdziesiąt lat”

- 1.miejsce: **Julia Mania** –kl.5a; **Mateusz Czechowski** – kl.5c
 2.miejsce: **Dominika Gaca** – kl.5c; **Małgorzata Stutko** –kl.5a
 3.miejsce: nie przyznano

Jest rok 2063. Szkoła Podstawowa nr 18 im. Zofii Nałkowskiej w Poznaniu obchodzi swoje dziewięćdziesiąte urodziny. Po gruntownym remoncie, jaki starej szkole zafundowało miasto, jest to najnowocześniejszy obiekt edukacyjny w Poznaniu, a zapewne i w całej Polsce.

Budynek główny jest w kształcie ogromnej szklanej kuli, do której uczniowie przyjeżdżają dwukołowymi pojazdami. Młodzież szkolna i nauczyciele posiadają specjalne bransolety. Umożliwiają one otwieranie elektrycznych drzwi, wejść do biblioteki, szatni, basenów itp. Wszyscy przemieszczają się specjalnymi windami. Posiadają one panele, na których poprzez dotyk wybiera się cel, do którego chce się dotrzeć. Winda te poruszają się zarówno poziomo, jak i pionowo w wyznaczonych do tego celu szklanych tubach.

Wyposażenie sal jest niezwykle. Uczniowie siedzą w pojedynczych ławkach, które zamiast blatów mają dotykowy ekran. Umożliwiają one łączność z nauczycielem i pozostałymi kolegami. Uczniowie nie dźwigają już do szkoły ciężkich plecaków. Internet szkolny i bransolety pozwalają uczniom korzystać z pomocy naukowych dostępnych w sieci. Kody umieszczone w bransoletach pozwalają na indywidualne wykonywanie zadań.

Sale lekcyjne są kolorowe, posiadają klimatyzację, a na ścianach widnieją olbrzymie ekrany, które są połączone z komputerem. Od dawna nie ma już tradycyjnej kredy, gdyż wszystkie zadania wykonuje się na dotykowych tablicach.

Zajęcia lekcyjne mają bardzo ciekawe i niestandardowe formy. Interesująco przebiega np. omawianie lektur szkolnych. Używając dotykowych paneli uczniowie przenoszą się do świata książki. Uczestniczą w przygodach swoich bohaterów, poznają ich środowisko i odczucia. Z kolei na lekcjach przyrody nie siedzi się w ławkach, tylko poprzez doświadczenia

i wędrowki poznaje zachodzące w przyrodzie zjawiska i otaczający świat. Lekcja o tematyce „Zwierzęta domowe” przebiega w następujący sposób: każdy z uczniów przemieszcza się do innego gospodarstwa domowego, a tam wraz z domownikami wykonuje pracę przy zwierzętach np. zbiera jajka, doi krowę, wyprowadza zwierzęta na pastwisko. W szkole dzieci uczą się poprzez doświadczenia i symulację. Na naukę podstawowych zasad np. gramatyki, wzorów, definicji uczniowie mają tylko 15 minut dziennie. Dzięki nowoczesnej technologii każdy uczeń posiada specjalne okulary, które są zaprogramowane do przekazywania określonej wiedzy danemu uczniowi. Z okularów tych korzysta się tylko w szkole, w specjalnie do tego wyznaczonej sali. Uruchamia się je poprzez zbliżenie z bransoletą.

Szklana kula połączona jest z kilkupoziomą halą w kształcie spodka. Jest to najbardziej lubiana część szkoły. Na pierwszym poziomie znajdują się baseny z częścią rekreacyjną, jeżdźdźalnica, falę wodną oraz kompleks SPA. Dalsze poziomy kryją kręgielnie, lodowisko, park liniowy, skate park. W podziemiach znajduje się sala dyskotekowa z kawiarenką, w której młodzież może korzystać ze świeżych soków i innych słodkich niespodzianek.

Na terenie starego boiska powstał mini stadion, gdzie odbywają się ligowe mecze szkolne. Stadion ten wykorzystywany jest również do rozgrywek w piłce siatkowej, koszykowej oraz zawodów lekkoatletycznych.

Cały teren wokół szkoły tonie w zieleni. Do takiej szkoły każde dziecko chętnie przychodzi, gdyż tutaj nauka jest przyjemnością.

Mateusz Czechowski – kl.5c, I miejsce



Wczoraj wypadła pierwsza kwietnia.
W serwisach informacyjnych mówiono o jakimś zamrożonym „ ludku”. Podobno przetrwał on w kapsule czasu całe pięćdziesiąt lat!
Od razu pomyślałam, że to żart z okazji Prima Aprilis. Bo przecież to jest niemożliwe! A jednak ... Przed dzwonkiem na pierwszą lekcję słyszemy donośny głos pana dyrektora:
- Dzisiaj przyjdzie do waszej klasy nowa uczennica. Opowie wam o sobie.
Zdziwiłyśmy się. Zazwyczaj uczennice opowiadają o sobie podczas lekcji wychowawczej, a nie na matematyce.
Gdy „ Nowa” weszła do klasy, wszystkie dziewczynki zamarły. Wyglądała jakby była z innej planety. Jej ubranie wyglądało jak wyjęte z szafy z modą naszych mam.
- Cześć – powiedziała i usiadła obok mnie.- Mam na imię Kasia.
Zaczęła się lekcja. Nauczyciel zaczął telepatyczne nadawanie. Dziewczynki wyjęły swoje tablety i zaczęły pisać. Tylko Kasia siedziała nieruchomo.
- Wyjmij swój tablet i pisz to, co on dyktuje.-Starłam się pisać i jednocześnie instruować Kasię.- To jest lekcja dwunasta.
- Dzięki – uśmiechnęła się do mnie.
W czasie przerwy nowa koleżanka podeszła do mnie.
- Czy mogłabyś mnie oprowadzić po szkole? – zapytała.
- Jasne! – odpowiedziałam. – Chodźmy najpierw do nadawacza.
- A co to? – zdziwiła się.
- U was w szkole nie było nadawacza? – byłam zdumiona.-Skąd nauczyciele nadają wam telepatycznie polecenia?
- Tobie chyba mogą powiedzieć –Kasia spojrziała na mnie niepewnie.- Oglądałaś wczoraj „Wiadomości”?

- Tak – była m ciekawa, o co chodzi.
- To ja byłam tym „ ludkiem” zmrożonym w kapsule.
- Serio? – omal nie przewróciłam się z wrażenia.
- Noo...
- Opowiedz o szkole, do której chodziłaś – poprosiłam.
Dowiedziałam się wtedy, że szkoła wcale nie była ani różowa, ani przeznaczona specjalnie dla dziewczyn! Coś takiego! Niestety, musiałyśmy przerwać naszą rozmowę, bo rozległ się dzwonek. Oznaczał on, że mamy zebrać się w stołówce.
Kasia była zdumiona, gdy okazało się, że jedzenie wybieramy za pomocą przycisków. Ponieważ miałyśmy ochotę na coś słodkiego, wybrałyśmy deser „ Niezwykła wariacja” i gorącą czekoladę. Nacisnęłyśmy odpowiednie przyciski i jedzenie wyjechało ze specjalnej szufladki.

Kolejne lekcje minęły nam bardzo przyjemnie. Na przyrodzie poznawaliśmy anatomię człowieka. Kasia była zachwycona trójwymiarowym obrazem. Podczas wfu wypróbowałyśmy chyba połowę szkolnych sprzętów gimnastycznych, sterowanych komputerowo. A na technice wykonywałyśmy projekt robota na zajęcia z mechaniki. Potem szybciotko spakowałyśmy się i czekałyśmy na dzwonek. Kasia była zdumiona, że zamiast stosu książek zabieram tylko tablet.

Gdy po lekcjach wracałyśmy wspólnie do domu, zrozumiałam, że zyskałam przyjaciółkę. Obie zastanawiałyśmy się, jakie jeszcze niespodzianki czekają na Kasię w mojej szkole.

Julia Mania – kl.5a, I miejsce

Z okazji Twojego święta życzę Ci, kochana szkoło, byś dalej codziennie rano dzwonkiem dzieciaki zwoływała, wiedzę uczniom do głów wkładała i zainteresowania ich rozwijała.

„ Osiemnastko”, trwaj dalej następne lata i oddawaj w świat mądrych ludzi.

Hubert Jankowski, 5c

Moja szkoła nr 18 to najładniejsza szkoła w Poznaniu. Budynek jest bardzo kolorowy, a w środku jest ładnie i czysto. Myślę jednak, że za pięćdziesiąt lat w szkole zajdą duże zmiany.

Książki i zeszyty nie będą już używane, gdyż wszystkie informacje uczniowie będą zapisywali elektronicznie. Zamiast ławek i krzeseł będą wygodne kanapy. Dzieci będą korzystały z kieszonkowych tabletów i mini laptopów. Wszystkie sprzęty i pomoce naukowe będą zdalnie sterowane. Uczniowie z lekcji na lekcję będą przewożeni specjalnymi ruchomymi

schodami, a na wyższe piętra będą wjeżdżały kolejką gondolową. Najlepszą jednak rzeczą będzie sala teleportacyjna, z której po zajęciach uczniowie będą przenoszeni prosto do domu. Dzięki teleportacji wycieczki klasowe będą odbywały się na Księżyc i inne planety. W szkolnej stołówce zamiast zwykłego jedzenia będą galaretki wielowitaminowe oraz napoje odżywcze.

„Osiemnastka”, chociaż taka inna niż dzisiaj, nadal będzie najlepszą szkołą w Poznaniu.

Małgorzata Stutko – kl.5a, II miejsce

Mam już sześćdziesiąt lat. Jestem nauczycielką przyrody w Szkole Podstawowej nr 18 im. Zofii Nałkowskiej w Poznaniu. Wcześniej sama uczyłam się w tej szkole, podobnie jak i moje dzieci, a obecnie uczęszczają do niej moje wnuki.

W domu mam dwie świnki morskie, ryby i psa. Te zwierzęta lubiłam już jako dziecko. Do dzisiaj wspominam Minię, moją pierwszą świnkę morską oraz pierwsze gupiki.

Kocham pracę w szkole, a dzieci chętnie uczą się przyrody. Ostatnio, gdy szłam przez korytarz, słyszałam jak uczniowie rozmawiają między sobą, jaką panią najbardziej lubią i ciągle słyszałam swoje nazwisko. Byłam trochę zła, bo to przecież nieładnie „obgadywać” nauczycieli, ale jednocześnie czułam się szczęśliwa.

Pracuję już tak długo w szkole i widzę, jak bardzo się zmieniła od czasu, gdy sama byłam uczennicą.

Są zupełnie inne stroje, ale przede wszystkim we wszystkich klasach zainstalowano tablice multimedialne i pięknie je odnowiono. Wszędzie są nowe meble, ściany są czyste i kolorowe.

Dobudowano nowy budynek- w nim uczniowie spędzają przerwy. Trwają one trochę dłużej niż kiedyś – po 15 i 20 minut, więc można w tym czasie fajnie się bawić.

Zmienił się także system oceniania. Jest bardziej surowy, ale dzięki temu uczniowie są grzeczniejsi na lekcjach i więcej się uczą, gdyż tylko raz można zgłosić nieprzygotowanie do lekcji. Sprawdzianów też jest więcej i są dużo trudniejsze niż dawniej. Ale jest za to więcej wycieczek, a to cieszy uczniów.

Dla dzieci staram się być wyrozumiała i niezbyt surowa. Dbam, aby lekcje były ciekawe – np. gdy rozmawiamy o zwierzętach, zawsze przynoszę z domu swojego chomika i rybki. Mamy również klasowe akwarium o które wspólnie dbamy. Moja sala jest pełna kwiatów, pięknych pomocy naukowych i gazetek.

Chociaż jestem starszą panią, mam nadzieję, że jeszcze długo będę mogła pracować w szkole i wychowywać wiele klas.

Dominika Gaca – kl.5c, II miejsce

Z okazji 40- lecia życzę Ci, Droga Jubilatko, samych zdolnych uczniów, oddanych i zaangażowanych nauczycieli oraz kolejnych dziesięcioleci w zdrowiu i urodzie.

Maia Runowska – kl.5c

Konkurs na wiersz o szkole:

1.miejsce: **Maja Witoszyńska** – kl.6c; **Stanisław Gardzielewski** – kl.6a; **Mateusz Czechowski** -kl.5c

2.miejsce: **Maria Baranowska** – kl.4a

3.miejsce – nie przyznano

Wyróżnienia: **Bartosz Teśluk** – kl.6a; **Katarzyna Likowska** – kl.6a; **Hubert Badurski** – kl.5b;
Jakub Siemiński – kl.5c

Moja szkoła to miejsce wspaniałe,
a czas płynie tu doskonale.
Jest pan od historii i pani od polskiego,
a każdy uczy czegoś innego.
Wszyscy bardzo się starają
i dzięki temu
nasze marzenia o przyszłości się spełniają.
Do tablicy zapraszają
i różne pytania ciągle zadają.
Komu się marzą dobre stopnie,
czasem potrudzić musi się okropnie.
Szkoła to również i przyjaciele,
których każdy ma tu wiele.
Jest nauka i zabawa,
a na przerwie wielka wrzawa.
Czas nam mija tu wesoło,
za to cię kochamy, Szkoło!

Maja Witoszyńska – kl.6c

Szkoła z rana do wieczora,
każdego dziecka prawdziwa zmora.
Zadania domowe, sprawdziany, kartkówki,
dzieci pracują ciężiej niż mrówki.
Nauczyciele gonią do pracy,
a najciężej pracują właśnie „ starszacy”.
Mimo iż jest silny punkt oporu,
nawet Napoleon nie pokonałby takiego
naporu.
Takie już jest w szkole życie,
więc je szanuj należycie.
Dzięki tej czterdziestoletniej budzie
będą wreszcie mądrzy ludzie!

Stanisław Gardzielewski – kl.6a

Co o szkole mojej myślę,
w rymy wiersza myśli wcisnę.
Lecz rymować nie, nie umiem,
to napiszę tak ,jak czuję.
Szkoła nasza roześmiana
chętnie uczniów swoich wita,
więc co rano z głosem dzwonka
dźwigam plecak swój ogromny.
To w jej progach z kolegami
chłonę wiedzę i zabawy.
Czasem także z dziewczynkami
śmiech wypełnia szkolne mury.
Bo nauka, choć rzecz ważna,
nie jedyna, jestem szczery.
Mamy w szkole dyskoteki
no i inne tam bajery.
Nauczyciel- przyjacielem,
to szacunkiem go darzymy.
Zawsze szczerze na rozmowę
namówimy? Namówimy!
I nieważne co na dworze
Słońce, deszcz, śnieżyca może?
ja do szkoły chętnie idę,
by zdobywać wiedzy szczyt.
Szkoła nasza – „ Osiemnastka”,
jak Nałkowska, wierzcie mi,
jest najlepsza na Ratajach-
ja to mówię – Mati Cz.

Mateusz Czechowski – kl.5c

Moja szkoła jest jak pogoda.
Czasem jest miła , a czasem wroga.
Gdy świeci słońce, idę do niej z ochotą,
gdy pada deszcz- myślę: „Pójdę potem”.

Katarzyna Likowska – kl.6a

Moja szkoła jest wesoła,
Nigdy nie jest mi w niej źle.
Uczyć się w niej trzeba,
Chociaż nie zawsze jest potrzeba.

Bartosz Teśluk – 6a

Osiemnaśtka to numer szkoły,
w której każdy jest wesoły.
Pani Asia na lekcjach polskiego języka
Sprawia, że czas szybko znika.
Pani Beata od matematyki
robi wszystko, by uczniowie mieli dobre
wyniki.

Język angielski u pani Joanny jest „the best”,
tu niegroźny żaden test.
Przyroda, to świat pani Joanny,
kwiaty, zwierzęta i rośliny,
mówi o tym całe godziny.
Na technice u pana Sławka doświadczeń
nie brakuje,
a i porządku na ławkach on zawsze
pilnuje.

Na historii o dawnych czasach opowiada
tak,
że zalega cisza w klasach.
Królestwo pani Joli to sala gimnastyczna,
ważna tu jest kondycja, a nie wiedza
ortograficzna.

Na plastyce każdy artystą stać się może,
Pani Ania z pewnością w tym pomoże.
Za to na muzyce pękają ściany,
gdy wszyscy głośno śpiewamy.
Moja szkoła jest boska,
byłaby z niej dumna Zofia Nałkowska!

Maria Baranowska – kl.4a

Życzę mojej szkole
dużo radości i słodkości.
Aby każdy dzień był wypełniony
uczniów życiorysami i dobrymi
ocenami.

Katarzyna Likowska, kl.6a

Moja szkoła jest wesoła, w mojej szkole
dobrze jest.

Wcale nie jest taka zła,
Ale musisz spojrzeć na nią tak jak ja!
Chodź do szkoły, nie wagaruj!
Matma, polak, fajna rzecz.
Bolą nogi, bolą ręce
Na w-fie poćwicz więcej!

Hubert Badurski – kl.5c

Tutaj codziennie się spotykamy,
czytamy, liczymy i w piłkę gramy.
Pełne głowy pomysłów mamy.
To nasza szkoła, to „Osiemnaśtka”.
Nauczyciele są naszym wzorem,
niech prowadzą nas z wigorem.
Nawet, gdy czasem jedynki stawiają,
chcemy szybko je poprawiać
i z uśmiechem same szóstkę sobie
sprawiać.

Jakub Siemiński – kl.5c

Mojej szkole życzę jak
najlepszych wyników w
kształceniu i wychowywaniu
uczniów. I żeby było tak miło
i przyjemnie, jak jest teraz.

Eryk Kęsy, 6a

Kochana szkoło, życzę Ci
samyh dobrych i słonecznych
dni.

Uczniów roześmianych,
spieszących się co rano,
samyh piątek w dzienniku
i w sporcie świetnych wyników.

Andrzej Długiewicz, kl.5c



WIERSZE JUBILEUSZOWE

Wiersze zostały napisane przez uczniów klas II i III... i nie tylko ☺.
Są między innymi życzeniami dla naszej Szkoły.

"Życzenia dla szkoły"

Życzę Tobie Szkoło Droga!
uczniów zgrabnych jak stonoga.
Oczytanych , roześmianych,
przez nauczycieli rozpieszczanych.
By szóstki, piątki i pochwały
do dzienniczków się wkrađały,
a uczniowie Twoi mili
chętnie na zajęcia chodzili.
Niech będą dla wszystkich przykładem,
a w życiu dadzą sobie radę !

**Autorzy: Mikołaj Szymkowiak kl.II b
z mamą Hanna**

Dawno, dawno temu,
za górami ,za lasami,
w pewnym mieście z osiedlami,
powstała właśnie,
szkoła numer osiemnaście.
Lata mijały,
a szkołę Tę dzieci uwielbiały.
I do dnia dzisiejszego,
uczniowie nie znajdują miejsca lepszego.
Szkoło moja miła,
dziś czterdziestka Ci wybiła.
Życzę Tobie, abyś się nie zmieniła
i najlepszą szkołą zawsze była.

Autor: Nikola Żukowska kl. III a

"Szkoła"



Przychodzimy do szkoły
każdego ranka,

Czego się dziś nauczymy
to niespodzianka.

Do osiemnastki uczęszczamy
Jej historię dobrze znamy.
Nałkowskiej Zofii nosi imię,
wśród innych na pewno nie zginie.
Uczymy się od poniedziałku do piątku,
każdy się stara, bez wyjątku .
W tych murach codziennie się
spotykamy,
czytamy piszemy i w piłkę gramy.
Dużo kolegów to nam pasuje,
każdy inaczej się wtedy czuje.
Na przerwach na chwilę naukę
odkładamy ,
dużo sił wtedy nabieramy.
Sprawia nam wiele radości,
do szkoły z wakacji wracać lubimy,
bo Tu przez zabawę świetnie się
uczymy.

Autor: Adam Zembrzusi kl. II b





Kochana szkoło,
u Ciebie zawsze jest
wesoło
i choć minęło 40 lat
jesteśmy z Tobą za
pan brat.
Życzenia Ci składamy,

bo jesteś zawsze z nami,
jak my jesteśmy z Tobą.
Choć co roku się witamy i żegnamy
to po wakacjach do Ciebie wracamy,
pomimo że masz 40 lat
pozostań z nami jeszcze 100 lat.

Autor: Julia Walaszyk kl. II a

Szkoła Podstawowa nr 18 im. Zofii
Nałkowskiej w Poznaniu,
doskonale wie wszystko o dzieci
nauczaniu.
Już 40 lat pokolenia kształci i wychowuje,
A teraz z wszystkimi jubileusz świętuje!
Jesteśmy uczniami klasy III d
i Panią Jolę pozdrowić w tym momencie
chcemy.
To wychowawczyni nasza kochana,
która wbija nam wiedzę do głowy od
samego rana.
Oprócz tego, że w szkole uczymy się
wytrwale,
to po lekcjach na zajęciach dodatkowych
bawimy się wspaniale.
Nauczyciele sporo ciekawych konkursów
nam organizują,
A gdy jest okazja, to na parkiecie z
dzieciakami imprezują.

**Autor: Renata Mocydlarz mama ucznia
kl. III d**

" Moje miejsce-moja szkoła "

To jest miejsce, które lubię
Wiem, że nigdy się nie zgubię.
Tu przychodzę dnia każdego
By poznawać coś nowego.
I od rana zawsze czeka,
I zyczliwość i opieka.
Tutaj czytam i rachuję,
śpiewam, biegam i rysuję.

Koleżanki i koledzy,
żądni zabaw, no i wiedzy ,
Wsparcie, radość, zaufanie
Miejsca tego to przesłanie.

To jest moja Szkoła właśnie,
Prosty numer-osiemnaście.
Moja szkoła w kilku zdaniach,
taką właśnie Ją przedstawiam.

Można Ją naprawdę cenić,
Dla Niej warto inną zmienić.
Taką właśnie Szkołę mam,
Tak Ją widzę, taką znam.

Autor: Zosia Strączkowska kl. II b



"18"

Moja szkoła "osiemnastka"
jest zabawna no i bardzo sławna.

Naszą klasę uczy Pani,
którą wszyscy bardzo kochamy.

Więc dlatego moi mili ,
uczyć bardzo się lubimy.

Autor: Mateusz Kalisz II b

"Życzenia dla szkoły"

Moja szkoła to szkoła, która ma coś...
takiego w sobie czego łatwo opisać nie
mogę.

Jak przekraczam próg mojej szkoły,
robię się bardzo wesoły.

Gdy widzę moje nauczycielki robię się
przy nich "niewielki".

Pani dyrektor zawsze uśmiechnięta,
szczególnie w święta.

Panie sprzątaczkę na boisku ,
czasem obcinają krzaczki.

40 lat w tej szkole dzieci się już męczą
a ja chciałbym, żeby wszystkie dzieci
tak jak ja chodziły do niej z chęcią.

Autor: Filip Frąckowiak III a

"Moja szkoła 18"

Moja szkoła jest wesoła
i od rana na mnie czeka.

Gdy idę do szkoły,
każdy dzień jest wesoły.

Choć mojej szkole mija 40 wiosna,
to i tak, zawsze będzie uśmiechnięta i
radosna.

Autor: Lucja Góralska kl. II b

" Moja 18"

Moja szkoła jest kochana,
chodzę do niej zawsze z rana.

Moja szkoła jest radosna,
kolorowa tak jak wiosna.

Szkoła liczy wielu nauczycieli,
którzy pomagają nam dojść do celu.
40 lat skończyła, dużo osób wykształciła
dobrą renomę sobie zdobyła.

W osiemnastce każdy wie,
że uśmiech dziecka najbardziej liczy się.

Autor: Dominik Wojtyśiak II b

„40-lecie osiemnastki”

40 lat osiemnastka ma i jest już mocno
pełnoletnia.

Służy nam ona już wiele lat, uczniowie
mają tu swój świat,

Pani dyrektor kochana wita nas już od
rana.

Ta szkoła jest THE BEST, bo w niej dużo
atrakcji jest.

W zajęciach dodatkowych chętnie
uczestniczymy,

zawsze dobrze się uczy my.

Jesteśmy dla siebie cierpliwi i mili,
żeby nas wszyscy nauczyciele lubili.

Obiadki dobre tu jadamy,
dlatego w szkole czujemy się,

jak w domu u mamy.

W świetlicy fajne zabawki mamy,
więc wszystkich do naszej szkoły
zapraszamy.

Bądź z nami jeszcze przez wiele lat
kochana szkoło,

bo gdy Cię widzimy uśmiechamy się
wesoło.

Autor: Karol Ciężki kl. II b



Czterdzieści lat
minęło, jak jeden
dzień,
tysiące uczniów
świętuje Ten dzień.

Każdy wspomina klasy swe,
nauczycieli lubianych i Tych nie....
Piątki, dwójki, czwórki i trójki
każdy z nas,
oceny takie miał, czy chciał
czy nie chciał !
Ja trzeci rok w tej szkole uczę się,
mnóstwo sprawdzianów w jeden dzień.
Lecz mimo stresu, dużo nauki,
jest też zabawa i przerwy minuty.
Radosne Panie i fajni uczniowie to 18-tni
elita jest.
Więc niech kolejne 40 lat upłynie,
pod znakiem nauki, która nie pójdzie
w las !

Autor: Wiktoria Antoniewicz kl. III a

" Szkoła to..."

Szkoła to nie tylko budynek i klasy
to też przyjaciele i Pani, która uczy nas
wszystkiego.
Szkoła to nie tylko książki i zeszyty,
ale wielka skarbnica o świecie.
Szkoła to nie tylko codzienne lekcje
i zajęcia,
ale nauka charakteru i naszego ducha.

Szkoła jak mawiają rodzice to:

RADOŚCI ,

SMUTKI ,

WYZNANIA,

WSPOMNIENIA CZAR

I CHĘĆ POWROTU NA STARE
LATA .

Autor: Zosia Skowrońska kl. II b

Osiemnastka urodziny ma.
Szczерze...., nawet się ją lubić da.
Tu cyferki i literki poznajemy,
i czasami Nasze kochane Panie
denerwujemy.
Tu koleżanki i kolegów poznajemy ,
i wszyscy świetnie się dogadujemy.
Wiwat szkoło, nasza szkoło !
Dziś są twoje urodziny,
z tej okazji sto lat Ci życzymy!

Autor: Mikołaj Kistowski kl. II b

"Życzenia dla szkoły"

Kochana szkoło życzę Ci,
samych szczęśliwych dni.

Za co Cię kocham ?

Za to, że jesteś,

piękna jak wiosna,
radosna jak święta.

Za to, że w ferie
o mnie pamiętasz.

Za to ,że czytać i pisać

umiem już ,

dodać do siebie pięć pąków róż.

Dziś jubileusz Moja szkoła ma,

więc wołam głośno

" Żyj nam 100 lat"

Autor: Martyna Hojak kl. II b



Alfabet Zofii Nałkowskiej

A jak Aleja Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Tu pochowano zmarłą 17 grudnia 1954 roku pisarkę. Grobowiec wieńczy kuta w granicie głowa pisarki, dłuta jej siostry Hanny.



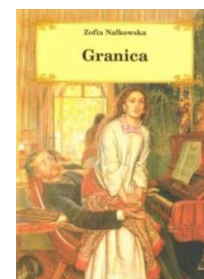
B jak babcia Antonina. Osoba bardzo ważna dla małej Zosi, bo to ona ją wychowywała i poświęcała dużo czasu. Sama pisarka tak ją wspominała: „była ciemna, wysoka i prosta, ubrana zawsze na czarno i w czarnej koronce na głowie”.

C jak ciekawostki. Decyzją Międzynarodowej Unii Astronomicznej jeden z kraterów na Wenus został nazwany Nałkowska na cześć pisarki.

D jak Dom nad Łąkami. Skromny domek na lesistym wzgórzu początkowo miał charakter letniskowy, ale od 1895r. rodzina Nałkowskich zamieszkała w nim na stałe, rzadko tylko odwiedzając stolicę. PO dwóch latach, gdy Zofia zaczęła naukę na pensji, przeprowadzono się ponownie do Warszawy. Obecnie w tym domku mieści się Muzeum im. Zofii i Wacława Nałkowskich.



E jak edukacja. Naukę na pensji (rodzaj prywatnej szkoły) Zofia zaczęła w wieku czternastu lat, a wcześniej uczyła się w domu. Jej nauczycielami byli rodzice – ojciec uczył ją m.in. geografii i matematyki; matka historii i języka niemieckiego. Chociaż była bardzo dobrą uczennicą, nie przystąpiła do egzaminów końcowych, gdyż była bardzo chora (przeszła trepanację czaszki). W uznaniu za wybitne osiągnięcia, przyznano jej „zaocznie” tytuł absolwentki.



F jak fobie. Każdy ma jakieś lęki. Zofia śmiertelnie bała się wszelkich mikrobow i zarazków. Gdy kiedyś w czasie podróży poczęstowano ją truskawkami, nie chciała ich zjeść, zanim nie umyła ich w wodzie kolońskiej.

G jak „Granica”. Taki tytuł nosi powieść społeczno – psychologiczna, uważana za najlepszą książkę pisarki. W 1936r. została za nią uhonorowana Państwową Nagrodą Literacką.

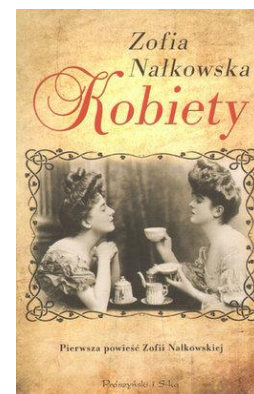


H jak Hanna. Tak miała na imię młodsza o cztery lata siostra i absolwentka Szkoły Rzemiosł i Sztuki Stosowanej; wybitna rzeźbiarka

I jak Iłłakowiczówna Kazimiera. Z poetką mieszkającą w Poznaniu Nałkowska spotkała się we wrześniu 1954r., gdy odwiedziła nasze miasto. Przyjechała tutaj w związku z premierą jej sztuki teatralnej „Dom kobiet” (w Teatrze Polskim) oraz na inaugurację Wieczorów Literackich.

J jak Jan Jur – Gorzechowski, drugi mąż pisarki, pułkownik WP – dowódca żandarmerii, następnie dowódca Straży Granicznej i generał.

K jak „Kobiety”. Trylogia. Wydana w 1906r. Jej pierwsza część „Lodowe pola” była debiutem pisarskim Nałkowskiej – ukazała się w 1904r. w czasopiśmie „Prawda”.



L jak Latający Uniwersytet, nazwany tak od ciągle zmienianych lokali w prywatnych mieszkaniach. Pierwsza w Polsce konspiracyjna wyższa uczelnia dla kobiet. Zofia była najmłodszą studentką tej uczelni. Miała tylko 15 lat, gdy zaczęła uczęszczać na wykłady z psychologii i logiki.

M jak matka. Anna z Šafránków pochodziła z rodziny czesko – słowackiej. Ukończyła seminarium nauczycielskie, pracowała jako nauczycielka wiejska w Galicji. Po wyjściu za mąż zajmowała się rodziną, udzielała lekcji geografii na pensjach oraz tajnych kursach, pisała także artykuły i podręczniki poświęcone geografii.

N jak Nałka. Tak do Zofii zwracali się przyjaciele i znajomi. Prawda, że ładnie? ☺

O jak ojciec, Wacław Nałkowski, publicysta, pisarz, uczonek – geograf, autor wielu artykułów i podręczników z dziedziny geografii. Miał ogromny wpływ na kształtowanie się osobowości i charakteru obu córek. Dzięki niemu interesowały się nie tylko geografiami, ale całym otaczającym światem.



P jak pisanie. Zofia traktowała je jak pracę. Codziennie po kilka godzin spędzała przy małym orzechowym biurku (lub w łóżku) i tworzyła. Pisała na wąskich, długich kartkach tzw. „fiszkach” – długopisem lub ołówkiem. Chociaż maszyny do pisania były już wtedy popularne, korzystała z nich bardzo rzadko, uważając je za „bezduszne”.



R jak rodzina, ród. Oprócz wspomnianej już siostry Hanny, Zosia miała również starszą siostrę Celinę, która zmarła jako niemowlę. Ojciec Zofii był jedynakiem, obie jego córki umarły bezpotomnie i wraz z nimi wygasło nazwisko Nałkowskich.

S jak sztuka. Nałkowska była wielką miłośniczką muzyki. Sama grała na fortepianie, pięknie śpiewała i deklamowała wiersze. Uwielbiała słuchać audycji radiowych i chodzić do teatru.



T jak twórczość. Pierwszym opublikowanym utworem Nałkowskiej był wiersz „Pamiętam”, wydrukowany w „Przeglądzie Tygodniowym” w 1899r. Zofia miała wtedy 14 lat! Była autorką szesnastu powieści, kilkunastu zbiorów nowel i opowiadań i przez kilkadziesiąt lat prowadziła „Dzienniki” – rodzaj pamiętników, w których zapisywała swoje myśli oraz przeżycia.

U jak urodziny. Zosia urodziła się 10 listopada 1884r. w Warszawie. Jako zodiakalny skorpion była uparta i wytrwale dążąca do celu. Kiedy czteroletnia Zofia usłyszała od znajomej rodziców, że nieładnie wymawia głoskę „r”, codziennie przez kilka godzin w ćwiczyła wymowę, aż pozbyła się wady.

W jak Warszawa. Zofia Nałkowska spędziła w niej prawie całe swoje życie i zaraz po Górkach było jej ukochanym miejscem, do którego zawsze wracała.

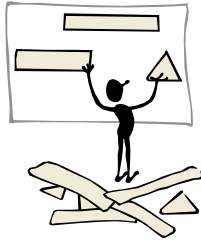
Z jak zwierzęta. W otoczeniu pisarki było ich zawsze mnóstwo – od typowo domowych – psów, kotów i myszy, aż po „dzikie” – często ratowane z opresji: sów, kawek, jeży. Nadawała im śmieszne imiona, np. koń Pomidor, kotka Blumina czy pies Półmordek. Poświęciła im zbiór opowiadań pt. „Między zwierzętami”.



„ Co myślę o szkole”? - wypowiedzi uczniów klas V-VI

Alex Byttner, kl. 5c:

W szkole jest dużo pracy, ale wiem, że czegoś mnie nauczy.



Andrzej Długiewicz, kl. 5c:

Szkoła jest potrzebna, aby się rozwijać.

Michał Jastrzębski, kl. 5b:

Więcej NAUKI - mniej SZKOŁY
Więcej ODKRYĆ - mniej NUDY!

Oliwia Witkowska, kl. 5c:

Warto chodzić do szkoły, bo codziennie uczymy się czegoś nowego.

Marcin Kaczmarek, kl. 6a:

Czasem sympatyczna, czasem nudna, ale dzięki niej zdobywam WIEDZĘ.

Iga Hanysz, kl. 5b:

Bardzo lubię naszą szkołę, chociaż często się przez nią stresuję.

Jakub Nowak, kl. 6a:

Czterdzieści lat minęło, setki uczniów się przez nią przewinęło.

Daniel Rowiński, kl. 6a:

Jestem nowy w tej szkole, a już ją polubiłem i żałuję, że już za rok będę musiał iść do gimnazjum. Jest tu wielu sympatycznych uczniów i nauczycieli. Można w niej ciekawie spędzać czas.

Daniel Michalczak, kl. 5b:

Szkoła to mój drugi dom. Dużo w niej pokoi, a w każdym co innego. Uczę się w niej pilnie, żeby zdobyć wiedzę i nowych znajomych.

Gabriela Grobelniak, kl. 5b:

Nasza szkoła jest THE BEST, nauczyciele też!

Zofia Laskowska, kl. 5c:

Szkoła jest naszym drugim domem, kuźnią naszych charakterów. Tu uczymy się wzorowo i wesoło spędzamy czas.



Maja Runowska, kl. 5c:

Moja szkoła jest przyjazna i wesoła. Wychowała wiele pokoleń uczniów - w tym moich rodziców i mojego brata.

Aleksandra Dudzińska, kl. 5b:

„ Osiemnastka” super jest!
Tak było, tak będzie , tak jest”.

Anna Regauer, kl. 5b:

Do szkoły chodzę niechętnie, bo uczyć się nie lubię, jednak tu znalazłam przyjaciół i dlatego ją lubię.



Klaudia Wicher, kl. 6a:

Ja uczyć się nie lubię, chodząc do szkoły ciągle marudzę.
Lecz w tej szkole nauczę się wiele, z innymi tą wiedzą się podzielę.

Krzysztof Wyrwał, kl. 5b:

Myślę, że moja szkoła jest NAJLEPSZA na świecie.

Grono Pedagogiczne - 1973



Grono Pedagogiczne - 2013

